

## RECENZJE

PIOTR ŻMIGRODZKI\*

INSTYTUT JĘZYKA POLSKIEGO POLSKIEJ AKADEMII NAUK, KRAKÓW

### **Emilia Kubicka, *Adverbialia w przekładzie. Polskie konstrukcje quasi-narzędnikowe w świetle ich niemieckich odpowiedników przekładowych***

WYDAWNICTWO NAUKOWE UNIwersytetu MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU, TORUŃ 2022,

S. 291+1 NLB

---

<https://doi.org/10.31286/JP.001013>

Książka Emilii Kubickiej, interesująca oraz innowacyjna pod względem wyboru problematyki, selekcji materiału i przede wszystkim sposobu jego ujęcia, ukazała się już dwa lata temu, ale wydaje się, że przeszła niezauważona. O ile wiem, nie zgłoszono jej do żadnej z nagród naukowych, nie była przedmiotem debat językoznawczych, autorka nie miała okazji, aby przedstawić swoje tezy podczas jakże licznych ostatnio posiedzeń różnorodnych komisji, zespołów i sekcji, czy to transmitowanych w Internecie, czy odbywanych „w trybie kontaktowym” (przynajmniej tych, o których informacje docierają do środowiska za pośrednictwem listy pocztowej Ling lub innych kanałów internetowych). Również i ta krótka recenzja jest nieco spóźniona, gdyż nosiłem się z jej napisaniem dużo wcześniej, pracę opóźniły jednak okoliczności ode mnie niezależne.

Monografia sytuuje się na pograniczu dwóch dyscyplin: syntaktologii i translologii. Analiza dotyczy problematyki – w szerokim rozumieniu – syntaktycznej, materiał jest wszakże rozpatrywany na płaszczyźnie kontrastywnej. Już sam tytuł, wraz z podtytułem, wiele mówi o charakterze i podglebiu metodologicznym przedstawionego badania. Wyrażenie *konstrukcje quasi-narzędnikowe* nawiązuje do repertuaru terminologicznego toruńskiej szkoły syntaktologicznej (choć autorka deklaruje inaczej, o czym niżej), zainicjowanej jeszcze w latach sześćdziesiątych XX wieku przez Henryka Misza, a kontynuowanej m.in. przez Marię Szupryczyńską (w kontekście tytułu por. zwłaszcza Szupryczyńska 1996), Krystynę Kallas, później przez Marka Wiśniewskiego i Andrzeja Moroza. Przedmiotem ich zainteresowania były przede wszystkim, jeśli nie wyłącznie, formalne właściwości wyrażen i konstrukcji. Działania badawcze tego nurtu w ostatnich latach znacznie osłabły, z przychylnością więc można powitać ich wznowienie – czy też raczej odnowienie, bo w analizach E. Kubickiej widoczne są także wpływy

---

\* piotr.zmigrodzki@ijp.pan.pl; ORCID: 0000-0001-6037-5507

nowszych koncepcji, w pierwszej kolejności lingwistyki kognitywnej, a czytelnik dostrzega również – sprawiające wrażenie powierzchownych i nieco wymuszonych (por. uwagi w dalszej części recenzji) – nawiązania do rozwijanego w ostatnim dwudziestoleciu (i w środowisku toruńskim w pewnym sensie „obowiązującego”) kierunku dociekań ufundowanego na postulatach warszawskiej szkoły semantycznej, zawartych głównie w pracach Andrzeja Bogusławskiego i Jadwigi Wajszczuk. Inaczej jednak niż w tych wszystkich nurtach, w każdym razie inaczej, niż ich przedstawiciele dawniej praktykowali, rozważania E. Kubickiej opierają się na bogatym materiale empirycznym. Na potrzeby monografii autorka zestawiała dwa korpusy tekstów (tzw. korpusy równoległe), co ma charakter nowatorski także w odniesieniu do badań translologicznych, gdyż dotychczas analizy takie (przynajmniej te, które mnie – jako niespecjaliście – są znane) dotyczyły raczej tłumaczenia, czy kilku tłumaczeń pojedynczego dzieła literackiego. Od innych prac translologicznych omawiana publikacja odróżnia się pod jeszcze jednym względem, mianowicie autorka nie przyjmuje postawy „normatywnej”, to znaczy nie wartościuje poszczególnych tłumaczeń pod kątem ich adekwatności, ale stara się z nich wydobyć spostrzeżenia odnoszące się do natury interesujących ją struktur składniowych.

Wywód autorski mieści się w pięciu rozdziałach, dopełnionych wstępem, zakończeniem i zestawieniami bibliograficznymi. Rozdział pierwszy: *Języki w relacji przekładowej* (s. 13–65) przynosi obszerny, może nawet zbyt obszerny jak na potrzeby przedstawionej analizy, przegląd zagadnień teoretycznych i terminologicznych przekładoznawstwa. Tu też autorka szczegółowo opisuje zestawiony przez siebie korpus tekstów. Do korpusu tego włączono teksty literatury popularnej, w większości powieści i opowiadania kryminalne, publikowane od lat pięćdziesiątych XX wieku, przy czym wyodrębniono dwa podkorpusy: pierwszy, zawierający polskie oryginały i ich tłumaczenia niemieckie, drugi – polskie tłumaczenia i oryginały niemieckie (powieści z Niemiec, Austrii i ze Szwajcarii). W końcowej części rozdziału pojawiają się ponadto rozważania nad terminem *jednostka tłumaczenia*, określającym główny przedmiot przeprowadzonego badania, a oznaczającym najmniejszy segment tekstu wyjściowego, jaki uzyskuje ekwiwalent w tekście przetłumaczonym.

Rozdział drugi: *Operacja quasi-narzędnikowa* (s. 67–102) zawiera fundamentalne rozważania teoretyczne dotyczące fenomenu, który jest w książce obiektem zainteresowania. Autorka podaje więc kolejno, zreferowawszy wcześniejszą literaturę przedmiotu, jak rozumie terminy: *przysłówek* („komentarz wyłącznie czasownika”, s. 70), *adverbialne* („prymarnie komentujące informację niesioną przez orzeczenie”), *adverbializacja* (przekształcanie się form narzędnika w przysłówki) i przede wszystkim *quasi-narzędnik*. Eksplikację tego fundamentalnego dla przedstawionej analizy terminu tworzą w jej ujęciu cztery elementy (por. s. 100):

- a) składa się z rzeczownika w narzędniku i dołączonego do niego przymiotnika;
- b) komentuje czasownik, którego znaczenie (całkowicie lub częściowo) pokrywa się ze znaczeniem rzeczownika;
- c) przymiotnik stanowi centrum semantyczne frazy i decyduje o jej adverbialnej interpretacji;

d) całość pełni funkcję adverbialną i odnosi się do inherentnych właściwości „narzędzi” będących „wytworami” agensa, parametrów fizycznych akcji lub emocji i stanów agensa.

W tym miejscu pozwolę sobie na niewielki wtręt metateoretyczny. Właściwie powinienem był umieścić go w przypisie, Redakcja jednak nakazuje unikać przypisów zbyt obszernych, któremu to wymaganiu nie mogę się nie podporządkować. Na stronie 79 autorka stwierdza, że termin *quasi-narzędnik* to „zmodyfikowane treściowo określenie zaproponowane przez Andrzeja Bogusławskiego”. Od A. Bogusławskiego pochodzi też, oczywiście, pojawiający się w tytule rozdziału drugiego termin *operacja*, moim zdaniem użyty w tym kontekście całkowicie niepotrzebnie, bo żadnych innych odwołań do gramatyki operacyjnej w pracy E. Kubickiej nie ma. Także pod wpływem warszawskiej szkoły lingwistycznej stosuje autorka, nie tylko w zacytowanych definicjach, nie tylko w innych miejscach w tej książce, ale, jak zauważyłem, również w swoich wcześniejszych publikacjach, określenia *komentarz*, *komentować*, nie objaśniając, co dokładnie ma na myśli (bo przecież nie chodzi o *komentarz* w znaczeniu ogólnym, takim, w jakim można użyć wyrazu *komentarz* mówiąc, że niniejszy akapit jest komentarzem do stosowania terminologii przez autorkę omawianej książki). W przywołanej pracy (Bogusławski 2005) jest mowa o przysłówku jako „komentarzu” do grupy werbalnej (Maciej Grochowski, streszczając tekst A. Bogusławskiego we wstępie do tomu, w którym go wydrukowano, wprost pisze, że jest to „komentarz metatekstowy”<sup>1</sup>), a także o tym, że owe „quasi-narzędniki” miałyby być operacjami, w mojej wszak ocenie ani jedno (tzn. o metatekstowym charakterze przysłówek), ani drugie twierdzenie nie zostało przekonująco udowodnione. Może i autorka sądzi podobnie, dlatego przywołanie też Bogusławskiego w jej rozprawie jest – rzec by można – dyskretne i jakby nieco wstydlive.

Powracając do głównego toku recenzenckich rozważań, skonstatować należy, że ostatecznie pole badawcze w pracy zostało ograniczone do czterech tylko typów konstrukcji, a mianowicie z narzędnikami: 1. *głosem/tonem*, np. *mówić spokojnym, podniesionym, niskim głosem/tonem*; 2. *wzrokiem/spojrzeniem*, np. *patrzeć gniewnym wzrokiem, obrzucić kogoś gniewnym spojrzeniem*; 3. *krokiem*, np. *podejść szybkim, zdecydowanym krokiem* i 4. *ruchem/gestem*, np. *szybkim ruchem/uspokajającym gestem*. Ma to oczywiście swoje zalety, gdyż przeprowadzone analizy oraz interpretacje odznaczają się dzięki temu ograniczeniu większą dokładnością. Trochę jednak żal, że badania nie objęły szerszej gamy struktur, na przykład równoważnych dystrybucyjnie z quasi-narzędnikami grup rzeczownikowych z dopełniaczem, typu *spojrzeć wzrokiem smutnego psa, czy rozwiniąć zdaniowych*, np. *spojrzeć wzrokiem, który mógłby zabić*. Może jeszcze przyjdzie na to czas.

Rozdział trzeci: *Quasi-narzędnik w tekstach równoległych* (s. 103–183) jest najobszerniejszy i najistotniejszy w całej pracy, gdyż przedstawia oraz poddaje dyskusji wyniki badań korpusowych wykonanych przez autorkę. Składają się nań podrozdział wstępny, objaśniający metodologię analizy, oraz cztery segmenty poświęcone kolejno wskazanym wyżej typom konstrukcji.

1 Swoją drogą, przeanalizowanie, w jaki sposób przedstawiciele szkoły warszawskiej zaadaptowali pojęcie *metatekstu* do repertuaru kategorii interpretacyjnych swojej teorii, całkowicie zmieniając jego pierwotny sens, byłoby interesującym przyczynkiem do historii kształtowania się polskich szkół naukowych i do socjologii nauki.

Głównym obiektem zainteresowania badaczki jest to, jaki typ konstrukcji składniowej odpowiada w tekście niemieckojęzycznym wyodrębnionej w korpusie polskiej konstrukcji quasi-narzędnikowej. W przekładach na niemiecki najczęstszy w większości wypadków okazuje się ekwiwalent w postaci frazy przyimkowej (np. *cichym głosem – mit leiser Stimme*), stosunkowo często występują także ekwiwalenty czysto przyimkowe (*cichym głosem – leise*), ale zdarzają się i inne, jak np. syntetyczne czasownikowe (*niewyraźnym głosem powiedział... – murmelte*), rzeczownikowe (*zaspanym głosem – verschlafene Stimme*), zdaniowe (*odezwałem się nieswoim głosem – äusserte ich, und die Stimme war nicht meine*), czy też jeszcze mniej standardowe, aż do pominięcia ekwiwalentu. W tłumaczeniach z niemieckiego natomiast polska konstrukcja quasi-narzędnikowa najczęściej odpowiada przysłówkowi w tekście wyjściowym. W obrębie każdego rozdziału autorka podaje najpierw (obficie korzystając z wykresów) dane liczbowe dotyczące rozkładu poszczególnych typów ekwiwalentów, następnie przedstawia zbiorczą charakterystykę materiału przynależnego do poszczególnych grup, a w wypadku ekwiwalentów mniej typowych stara się szukać uzasadnienia dla decyzji tłumacza o wyborze takiego właśnie rozwiązania. Interpretacje te ufundowane są na mocnych podstawach koncepcji lingwistycznych, nie tylko nawiązujących do teorii rozwijanych w ośrodku toruńskim. W sposób naturalny punktem odniesienia dla analiz E. Kubickiej staje się monografia Marii Frankowskiej (1982) dotycząca w znacznej mierze tego samego pola badawczego, utrzymana w duchu późnostrukturalistycznym. Znajdujemy też liczne odwołania do wczesnych prac M. Grochowskiego z okresu przedtoruńskiego (idzie zwłaszcza o monografię: Grochowski 1975). Pomysłów interpretacyjnych dostarcza również – popularna w lingwistyce germanistycznej – wczesnostrukturalistyczna teoria „rodzajów czynności” (*Aktionsarten*). Najwięcej jednak analizy przedstawione w książce zyskują dzięki wprowadzeniu perspektywy i aparatury pojęciowej gramatyki kognitywnej, w ujęciu zgodnym z pracą Elżbiety Tabakowskiej (1995). Z tych wszystkich elementów zdołała E. Kubicka częściowo już w rozdziale trzecim, a przede wszystkim w czwartym: *Quasi-narzędnik w świetle przekładu* (s. 185–213) zbudować procedury, które doprowadziły do przedstawienia przekonywujących interpretacji i objaśnień mniej typowych translatorskich decyzji, a więc tego, dlaczego tłumacz przy przekładzie danej konstrukcji (jednostki tłumaczenia) wybrał określoną strategię translatorską, odmienną od nasuwającej się wprost. Ogólnie mówiąc, kryje się za nimi przeważnie chęć uwypuklenia konkretnego elementu danej sceny (w sensie kognitywnosemantycznym) czy też konkretnego elementu struktury ról tematycznych w zdaniu.

Ostatni, piąty rozdział: *Leksykografia dwujęzyczna a przekład* (s. 215–247) ma być, wedle deklaracji autorki, poświęcony „obrazowi quasi-narzędników w leksykografii dwujęzycznej” i ewentualnemu przedstawieniu propozycji dla przyszłych słowników, jednak sporą jego część zajmuje referowanie poglądów badaczy na istotę i cel tworzenia słownika przekładowego, co sprawia, że zagadnienie wyjściowe zostało ujęte w sposób ledwie szkicowy. Autorka przeanalizowała hasła rzeczownikowe: *głos, ton, spojrzenie, wzrok, krok, ruch, gest* w trzech słownikach polsko-niemieckich (dwóch z lat siedemdziesiątych XX wieku i jednym z roku 2008) i zaobserwowała duże różnice liczby konstrukcji quasi-narzędnikowych odnotowywanych w poszczególnych słownikach jako podhasła (wyróżnione tłustym drukiem w obrębie artykułów

hasłowych). Różnice te jednak nie dziwią, jeśli weźmiemy pod uwagę choćby zróżnicowaną objętość tych słowników, nie wspominając już o ewentualnych różnicach zasad ich opracowania, o których czytelnik z książki niczego się nie dowiaduje. W tej sytuacji główną (i niebagatelną) wartością tego rozdziału okazują się podane przez autorkę własne propozycje opisu ekwiwalencji polsko-niemieckiej dla poszczególnych konstrukcji, reprezentujące zarówno model przyimkowy, jak i przysłówkowy czy czasownikowy.

Najważniejsze wnioski ogólne z analizy autorka podała sama, częściowo w zwięzłym zakończeniu oraz w zamieszczonym na końcu książki jej streszczeniu<sup>2</sup>, częściowo zaś w podsumowaniach kolejnych rozdziałów. Przede wszystkim więc udało się zrewidować dwa twierdzenia dotyczące konstrukcji quasi-narzędnikowych. Pierwsze, wedle którego stanowią one element typowy dla wyższych rejestrów stylistycznych języka (konkretnie: polszczyzny), zostało zaniegowane już przez sam fakt wyboru literatury popularnej jako źródła materiału badawczego – jak się okazało, wystarczająco bogatego, aby można było na nim oprzeć dalsze analizy. Drugie, mówiące o rzekomej synonimiczności, czy też raczej równoważności semantycznej i pragmatycznej przysłówków i odpowiadających im konstrukcji quasi-narzędnikowych (np. *szedł szybko* vs. *szedł szybkim krokiem*), podlegało rewizji w rozdziałach trzecim i czwartym, w których autorce udało się na konkretnych przykładach przekonywająco wykazać, że zastosowanie konstrukcji narzędnikowej służy wyróżnieniu (innemu niż za pomocą środków czysto syntaktycznych) pewnych elementów sceny (sytuacji), jaką opisuje dane zdanie. Istotne są również uwagi autorki (o których nie wspomniałem wcześniej) dotyczące pożądanego kształtu haseł rzeczownikowych: *głos, ton, ruch, gest, krok, wzrok* i *spojrzenie* w słownikach ogólnych języka polskiego. Postulowany większy stopień uwzględnienia w ilustracji haseł (zwłaszcza w kolokacjach) tendencji do występowania tych rzeczowników w konstrukcjach quasi-narzędnikowych jest słuszny, co znajduje dodatkowe potwierdzenie w analizach umieszczonych w omawianej monografii.

Podsumowując, mimo uwag krytycznych, których przedstawianie jest przecież istotą każdej recenzji naukowej, stwierdzić należy, że monografia E. Kubickiej to dzieło naukowe w pełni wartościowe. Autorka przedstawiła rzetelną analizę pewnego zespołu faktów językowych, przeprowadzoną w sposób dobrze zaplanowany, opartą na wcześniejszym pełnym rozpoznaniu literatury przedmiotu, osadzoną w interesującym materiale empirycznym, z której wnioski mogą okazać się wartościowe dla różnych subdyscyplin lingwistyki, sama zaś zastosowana metoda może być inspiracją dla ewentualnych naśladowców. Pokazała, że konfrontacja z analogicznymi zjawiskami innego języka może wzbogacić wiedzę o – wydawałoby się – doskonale zbadanych konstrukcjach składniowych polszczyzny. Ta wieloaspektowa analiza daje także asumpt do licznych konstatacji metateoretycznych, z których tylko część umieściłem w niniejszej recenzji.

2 Charakterystyczne, a w kontekście tematyki książki dosyć zaskakujące jest, że streszczenie to ma wersję polsko- i angielskojęzyczną, brakuje natomiast wersji niemieckiej.

## Bibliografia

---

- Bogusławski A. 2005: *O operacjach przysłówkowych*, [w:] M. Grochowski (red.), *Przysłówki i przyimki. Studia ze składni i semantyki języka polskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Toruń, s. 15–44.
- Frankowska M. 1982: *Grupy imienne z determinatorem koniecznym w języku polskim*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1982.
- Grochowski M. 1975: *Środek czynności w strukturze zdania. Narzędzie, substancja, materiał*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Szupryczyńska M. 1996: *Pozycja składniowa frazy celownikowej*, Top Kurier, Toruń.
- Tabakowska E. 1995: *Gramatyka i obrazowanie. Wprowadzenie do językoznawstwa kognitywnego*, Wydawnictwo Oddziału Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, Kraków.